Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/89068,Sztuka-zdegenerowana.html

Muzeum Lustgartenie w Berlinie, 1941 r. Fot. NAC

ARTYKUŁ

Sztuka zdegenerowana

Autor: TOMASZ STEMPOWSKI 25.01.2022

19 lipca 1937 r. w Monachium otwarto wystawę „Sztuka zdegenerowana” (*Entartete Kunst*). Znalazły się na niej dzieła wielu wybitnych twórców awangardowych, m.in.: Kandinskiego, Klee, Noldego, Chagalla, Grosza, Kirchnera, Ernsta, Dixa, Beckmanna, a także polskiego malarza Jankiela Adlera.

Celem ekspozycji nie była bynajmniej prezentacja osiągnieć tych twórców, lecz przeciwnie – ich ośmieszenie i

potępienie.

„Potomstwo szaleństwa…”

W dniu otwarcia wystawy odpowiedzialny za jej organizację Alfred Ziegler, prezydent Izby Sztuk Pięknych Rzeszy (*Reichskunstkammer*), powiedział:

> „Wszędzie dookoła widać potomstwo szaleństwa, bezwstydu, nieudolności i zwykłej degeneracji. To co przedstawia ta ekspozycja wywołuje w nas wszystkich przerażenie i niesmak”.

Na wystawie znalazło się 650 dzieł 112 artystów, pochodzących z 32 niemieckich muzeów. Była to jednak tylko niewielka cześć z blisko 16 tysięcy eksponatów, które na podstawie specjalnego upoważnienia Goebbelsa skonfiskowali Alfred Ziegler i powołana przez niego komisja. Ekspozycję instalowano zaledwie dwa tygodnie, dlatego sposób prezentacji był chaotyczny i niedopracowany, wiele obrazów zawieszono bez ram i właściwego opisu. Zadbano jednak o to, by widzowie nie mieli wątpliwości, jak należy je interpretować.

Obraz Maxa Beckmanna „Der Strand (Am Lido)” [Plaża (Na Lido)] na wystawie „sztuki zdegenerowanej” w Monachium. Obecne miejsce przechowywania nieznane. Fot. Julien Bryan, AIPN/USHMM

„Tak widziały naturę chore umysły…”

Dzieła zebrano w grupy opatrzone propagandowymi tekstami, np.:

– Ekspresja duszy rasy żydowskiej

– Napaść na niemiecką kobiecość

– Ideał – kretyn i prostytutka

– Celowy sabotaż bezpieczeństwa narodu

– Tak widziały naturę chore umysły

– Niemieccy chłopi widziani okiem Żydka.

Aby podsycić oburzenie i gniew publiczności, przy wielu dziełach umieszczono tabliczki z cenami, za które nabyły je publiczne muzea, co przy inflacji panującej w Niemczech w latach dwudziestych dawało olbrzymie sumy.

Wystawa okazała się wielkim sukcesem. W ciągu czterech miesięcy obejrzało ją ponad 2 miliony widzów, co uczyniło ją najpopularniejszą wystawą Trzeciej Rzeszy.

Mężczyzna ogląda obraz George'a Grosza „Der Abenteurer" (Poszukiwacz przygód) na wystawie „sztuki zdegenerowanej" w Monachium. Po lewej widoczny fragment rzeźby Ernsta Ludwiga Kirchnera „Das Paar" (Para). Obecne miejsce przechowywania obu dzieł nieznane. Fot. Julien Bryan, AIPN/USHMM

„…żeby każdy Niemiec mógł im napluć w twarz…"

Zapewne część z odwiedzających ją ludzi skorzystała z okazji zobaczenia po raz ostatni dzieł, które miały zostać zapomniane, a nawet zniszczone. Byli jednak też tacy, którzy przyłączyli się do ataków na twórców. Jeden z widzów po obejrzeniu wystawy powiedział:

> „Tych artystów powinno się przywiązać do ich obrazów, żeby każdy Niemiec mógł im napluć w twarz; nie tylko artystom – ale i dyrektorom muzeów, którzy w okresie masowego bezrobocia pakowali wielkie sumy w gęby sprawców tych okropieństw".

Grosse Deutsche Kunstausstellung

Dzień przed wystawą Sztuki Zdegenerowanej została w Monachium otwarta inna ekspozycja, będąca jej swoistym przeciwieństwem. Pierwsza Wielka Niemiecka Wystawa Sztuki (*Grosse Deutsche Kunstausstellung*) otwierała cykl corocznych prezentacji najwybitniejszych dzieł artystów narodowosocjalistycznych. Miały ona wyznaczyć kanon obowiązujący w niemieckiej plastyce.

Wydarzeniu nadano wysoką rangę: wybudowano monumentalny klasycystyczny gmach Domu Sztuki Niemieckiej (*Haus der Deutschen Kunst*) (złośliwie nazywany przez niektórych „Monachijskim Dworcem Sztuki" – *Kunstbahnhof* lub Palazzo Kitschi – Pałacem Kiczu, od florentyńskiego Palazzo Pitti, w którym mieści

się Galleria Palatina). Prace nad wyborem dzieł i ich aranżacją trwały dwa lata. W dniu otwarcia miasto udekorowano flagami, a jego ulicami przeszedł wielotysięczny pochód ludzi przebranych w historyczne niemieckie stroje z różnych epok oraz żołnierzy i różnych nazistowskich formacji mundurowych.

Makieta Domu Sztuki Niemieckiej i jego planowana rozbudowa, 1940 r. Fot. NAC

„Pojęcia ani zakorzenione, ani nowoczesne”

Uroczystego otwarcia Domu Sztuki i wystawy dokonał osobiście Adolf Hitler. Przy tej okazji wyraził swój pogląd także na twórczość awangardową:

> „Kubizm, dadaizm, futuryzm, impresjonizm i tak dalej, nie mają nic wspólnego z niemieckim narodem. Wszystkie te pojęcia nie są bowiem ani zakorzenione, ani nowoczesne: stanowią wyłącznie sztuczny bełkot ludzi, którym Bóg poskąpił łaski prawdziwie artystycznego kunsztu, obdarzając natomiast przymiotem gadulstwa czy też oszustwa”.

Na Wielkiej Niemieckiej Wystawie Sztuki pokazano blisko 900 spośród 15 tysięcy zgłoszonych do niej dzieł. Prezentowały one heroiczną i sielankową wizję narodu zgodną z wymogami oficjalnej propagandy. Dominowały sceny wiejskie, krajobrazy, wyidealizowane portrety i akty. Jednak mimo nakładów i wysiłku organizatorów ekspozycja nie spełniła pokładanych w niej nadziei. Obejrzało ją trzy razy mniej widzów niż wystawę sztuki zdegenerowanej.

Skonfiskowane przez Zieglera dzieła „sztuki zdegenerowanej” zostały uznane za własność Rzeszy. Pewna ich

liczba została włączona do obwoźnej wystawy pokazywanej w różnych miastach Niemiec. Inne specjalna komisja przeznaczyła do sprzedaży za granicę. W czerwcu 1939 r. na aukcji w Lucernie zlicytowano kolekcję 125 obrazów, w tym dzieła van Gogha, Picassa, Chagalla, Noldego. Niektóre przywłaszczyli sobie nazistowscy notable, jak Göring, który do swojej rezydencji wybrał cenne obrazy francuskich impresjonistów.

Wiele ze skonfiskowanych dzieł sztuki uznano za bezużyteczne i 20 marca 1939 r. spalono na dziedzińcu komendy głównej straży pożarnej w Berlinie. Zniszczono 1004 obrazy olejne i rzeźby oraz 3825 akwarel, rysunków i grafik. Spośród tych, które przetrwały wojnę, tylko niewielka część wróciła do pierwotnych właścicieli.

COFNIJ SIĘ